
JAN KLIMEK¹, LESZEK WANAT²

BYĆ DLA I POZOSTAĆ SOBĄ...
PRÓBA ODCZYTANIA
DROGOWSKAZÓW PAIDEI
W PRAKTYCE ŻYCIA NATALII TUŁASIEWICZ

1. Punkt wyjścia: między tradycją a nowoczesnością. 2. Osoba i czyn. 3. Źródła i dokumenty. 4. Drogowskazy Natalii Tułasiewicz. 5. Wyśpiwać „radość najcichszym milczeniem” — próba podsumowania.

Abstrakt

W pracy podjęto próbę identyfikacji najważniejszych drogowskazów filozofii wychowania, odczytanych i zastosowanych przez Natalię Tułasiewicz (1906–1945) w praktyce życia. Tłem refleksji uczyniono, na bazie indywidualnego studium przypadku, historię życia poznańskiej nauczycielki i jej drogę poszukiwania sensu życia — *logos* (λόγος), poprzez wysiłek osobistego doskonalenia — *areté* (ἀρετή), udokumentowany w notatkach własnych. Wykorzystując dostępne dokumenty źródłowe, opracowania, a także narzędzia analizy retrospektywnej i podejścia deskryptywnego, naszkicowano wyłaniający się z doświadczenia życiowego Natalii szkic *paidei* (παιδεία) i jej filary. W konkluzji sformułowano najważniejsze wnioski i rekomendacje, odnoszące się do perspektyw rozwoju filozofii wychowania w społeczeństwie ery cyfrowej, w epoce dominacji informacji i komunikacji.

¹ Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, Katedra Teologii i Psychologii Pastoralnej, e-mail: jan.klimek@upjp2.edu.pl; ORCID: 0000-0002-6333-8215.

² Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Wydział Ekonomiczny, e-mail: leszek.wanat@up.poznan.pl; ORCID: 0000-0002-1166-9258.

Słowa kluczowe: *Natalia Tułasiewicz, filozofia wychowania, pedagogika świadectwa, duchowość, nauczyciel.*

1. Punkt wyjścia: między tradycją a nowoczesnością

Pytanie o drogowskazy współczesnej filozofii wychowania, które, choć usiłuje nadać priorytet tak zwanym kompetencjom przyszłości i podejściu określanemu wyłącznie miarą praktyczności³, zdaje się wciąż trwać w osobliwym konflikcie. To spór między klasycznym systemem dydaktycznym Johanna Friedricha Herbart⁴, a progresywnym, niekiedy określanym jako „nowoczesny system edukacji”, angażującym zarówno poszczególnych uczestników procesu, jak i instytucje, zbiorem idei proponowanych przez Johna Deweya⁵. Opinia społeczna, wyrażona sympatią praktyków zaangażowanych w poszukiwanie wciąż nowych metod kształtowania człowieka, nauczania i wychowania, sytuuje się raczej po stronie amerykańskich doświadczeń Deweya⁶, niż w obszarze na pozór her-

³ Warto równoległe postawić pytanie, czy filozofia wychowania stanowić może realną szansę rozstrzygnięcia najważniejszych życiowych dylematów człowieka. Społeczeństwo cyfrowe, zwane niekiedy nowoczesnym, zdaje się wymagać podjęcia wprost lub przekwalifikowania się na jeden z modnych „zawodów przyszłości”. Na który? To być może podpowie sztuczna inteligencja (AI). Rozumienie pojęcia „zawód” niekoniecznie jednak musi być oczywiste. Czy owa inteligencja (AI) udzieli poszukującemu atrakcyjnej profesji gwarancji, że „zawód przyszłości” nie okaże się „rozczarowaniem” (zawodem) przyszłości? Por.: G. Wąchoł, L. Wanat, *Perspektywa λόγος i ἀρετή w procesie integracji osób z dysfunkcjami psychicznymi*, „Paideia” 5 /2023, s. 67–88.

⁴ Herbart określił swoje poszukiwania filozoficzne dość zaskakującym odkryciem: „pedagogika nigdy nie była dla mnie niczym innym, jak filozofią stosowaną”. Por. J.F. Herbart, *Aphorismen zur Pädagogik*, t. 2, s. 383. Cyt. za: B. Nawroczyński, *Wstęp: Życie i dzieło filozofa i pedagoga*, [w:] J. F. Herbart, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. XXVII.

⁵ John Dewey zauważył, że „*differentia specifica* myślenia filozoficznego sprowadza się do tego, że sfera niepewności, będąca przedmiotem jego dociekań, mieści się w obrębie najszerzej pojętych warunków i celów społecznych, gdzie zderzają się zorganizowane interesy i instytucjonalizowane aspiracje”. Por. J. Dewey, *Demokracja i wychowanie. Wprowadzenie do filozofii wychowania*, tłum. Z. Doroszowa, wstęp B. Suchodolski, Wrocław 1972, s. 456.

⁶ Nawet najlepsze badania opinii publicznej to jednak zaledwie wycinek rzeczywistości. A jeśli, jak zauważył Łukasz Ryszka, to tylko mit wychowawczego pragmatyzmu? Por. Ł. Ryszka, *Pedagogiczne interpretacje mitów współczesnej edukacji człowieka*, [w:] K. Salamon, K. Kutek–Stadek, B. Karcz. *Teoretyczno–empiryczne interpretacje tożsamości społecznej z uwzględnieniem perspektywy familiologii*, Kraków 2021, s. 257–273.

metrycznego, wywodzącego się z kultury niemieckiej, modelu herbartowskiego⁷. Jeśli jednak to mit? Czy na rozstaju dróg owa perspektywa przełożenia filozofii wychowania na pomyślaną permanentnie formułę kształcenia praktycznego pozostaje opcją kluczową, albo, dla niektórych, jedyną możliwą alternatywą?

Tak postawione pytanie, aktualne mimo kolejnych osiągnięć nauki, licznych prac badawczych, debat i kreślenia nowych koncepcji, wciąż nie znalazło, jak się wydaje, satysfakcjonującej odpowiedzi. Ilość różnorodnych opcji, czy to na gruncie pedagogiki, czy praktyki wychowania, zamiast dążenia do równowagi, rośnie proporcjonalnie do tempa zmian: rozwoju technologicznego, rewolucji informacyjnej i odczytywanej w tym kontekście filozofii „nowego” człowieka. Nie ułatwia to znalezienia rozwiązania. Być może jednak otwiera drzwi do poszukiwania skutecznej, poznawczej i zarazem praktycznej drogi rozwoju człowieka, jeśli, jak stwierdzą niektórzy, owa droga, oczekiwana i programowana optymalnie, istnieje. Czy wobec tych dylematów człowiek rozumny, nauczyciel, a zarazem wciąż uczeń, będąc, stając się i podejmując wysiłek kształcenia, pozostanie sobą?⁸

Ciekawe, że na tak zarysowanym tle pojawiają się propozycje i postaci nieszablonowe, szokujące, niekiedy budzące wątpliwości, a nawet sprzeciw. Przy bliższym poznaniu osobowości te skłaniają do pogłębienia pytania o człowieka i jego rozwój. Inspiracją owego pytania pozostaje „systemowa” wątpliwość: „czy można inaczej?”⁹. W dyskursie pedagogicznym wątpliwości te przemawiają mocno, lecz głosem nie zawsze słyszonym, często pomijanym. Już tylko z tych powodów warto ów głos oddać konkretnym ludziom. Komu? Na gruncie polskim do „debaty” zaprosić można: Janusza Korczaka¹⁰, Edmunda Bojanowskiego¹¹, czy któregoś z pięciu młodych mężczyzn: Czesława Józwiaka, Franciszka Kęsego, Edwarda Kaźmierskiego, Jarogniewa Wojciechowskiego

⁷ Por. D. Stępkowski, *Między pedagogiką a filozofią Herbarta*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 36(2008)2, s. 75–97.

⁸ Por. S. Szary, *Być sobą. Autorefleksja terapeutyczna*, Radzymin 2023.

⁹ Por. D. Bonhoeffer, *Widerstand und Ergebung: Briefe und Aufzeichnungen aus der Haft*, Gütersloh–München 2019.

¹⁰ Por. S. Szary, *Aksjologia w pedagogice i ekonomii Janusza Korczaka (1878–1942)*. *Patron paidei współczesnych pedagogów*, „Paideia” 4/2022, s. 109–126.

¹¹ Por. J. A. Klimek, *Błogosławiony Edmund Bojanowski i jego wizja apostołatu*, Kraków 2007, a także: M. Krasnodębski, *Filozofia edukacji Edmunda Bojanowskiego w perspektywie XIX-wiecznej filozofii polskiej oraz filozofii klasycznej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 60(2020)4, s. 109–123.

i Edwarda Klinika, stanowiących tak zwaną Poznańską Piątkę¹². A kobiety? Tu zaproszeń byłoby więcej¹³. Wciąż pozostaje wiele nieodkrytych pereł, jak choćby przedstawicielka francuskiej, praktycznej filozofii wychowania, Madeleine Delbrêl (1904–1964). Zapamiętano, że „nie czyniła hałasu, nie zajmowała żadnych pierwszych miejsc. Całe życie — ostatecznie wybrała najzwyczajniejsze — była wmieszana między zwykłych ludzi ogromnego paryskiego przedmieścia”¹⁴. Ramy niniejszej pracy wymagają skupienia się na konkretnej postaci. Głos oddano zatem innej kobiecie, Polce, wciąż mało znanej, ale realnie zaangażowanej w działanie na rzecz nauczania i wychowania. Jako rówieśniczka mogłaby być przyjaciółką Madeleine Delbrêl, choć obie panie prawdopodobnie nigdy się nie spotkały. Mowa o Natalii Tułasiewicz (1906–1945)¹⁵.

Dlaczego tę właśnie osobę warto bliżej poznać? Czy wystarczającym powodem będzie ów „stan znamieny dla filozofa: dziwić się”, skoro Platon nie znalazł „innego początku filozofii, jak ten właśnie”¹⁶. Jak podjąć próbę odpowiedzi na owo zadziwienie, pogłębiające się z każdym wersem zapisków, jakie pozostawiła Natalia? Wyrażono je pytaniem o nieoczywiste drogowskazy *paidei*¹⁷, urzeczy-

¹² Por. J. Zjawin, *Świętość dla świeckich. Błogosławieni Archidiecezji Poznańskiej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1/2018, s. 267–286.

¹³ Por. M. L. Opiela, *Wkład kobiet w rozwój teorii i praktyki wczesnej edukacji w Polsce XIX i XX wieku*, „Paedagogia Christiana” 34(2014)2, s. 101–120.

¹⁴ Por. M. Delbrêl, *Zaufać Bogu*, tłum. K. Wróblewska, Kraków 1975 (cytat za: Krystyna Wróblewska, w słowie wstępnym, s. 5). Madeleine Delbrêl wypada poświęcić osobną pracę, odkrywając fundamenty bardzo prostej, a zarazem niezwykle głębokiej filozofii wychowania: „jeśli jesteśmy powołani do upraszczania tego, co skomplikowane, to odwrotnie: nigdy nie jesteśmy powołani do komplikowania tego, co proste” (tamże, s.70).

¹⁵ Błogosławiona Natalia Tułasiewicz (1906–1945) jest jedną z dwóch świeckich kobiet, beatyfikowanych przez św. Jana Pawła II w roku 1999 (13 czerwca), w gronie 108 męczenników II wojny światowej. W dniu 19 stycznia 2022 roku, dekretem Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, została ogłoszona patronką polskich nauczycieli. Dekret ogłoszono 30 kwietnia 2022 roku, na konferencji prasowej w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski, a uczynił to abp Stanisław Gądecki, Przewodniczący KEP. Życzenie owego dekretu, wyrażające, iż „błogosławioną Natalię Tułasiewicz, męczennicę, która wypełniając obowiązki nauczycielki, zatroskana była o staranność głoszenia Ewangelii, a także z największym zapałem głosiła Chrystusa, pragnąc świętości dla dusz wielu, nauczyciele w Polsce otaczają szczególnym kultem”, jest darem i pozostaje zadaniem.

¹⁶ Platon, *Teajtet*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1959, 155D.

¹⁷ *Paideia* stanowi greckie określenie wychowania, świadomie ukierunkowanego na konkretny ideał. Por. W. Jaeger, *Paideia*, tłum. M. Plezia, t. 1–2, Warszawa 1962–64; B. Maryniak, *Logos i paideia*, „Logopaedica Lodziensia” 1/2017, s. 63–77.

wistniającej się w życiu i działalności młodej poznaniarki. Natalia, oprócz Poznania, ukochała Kraków, ale jeszcze bardziej ukochała sens, ów osobisty λόγος (logos)¹⁸, dla którego, patrząc na osobę i czyn Natalii Tułasiewicz, warto żyć. Λόγος niekoniecznie musi pozostać statycznie „zamknięty” w martwym słowie. Może również działać dynamicznie, jako „światło”, czy „wewnętrzny nauczyciel”¹⁹, określając, trudne niekiedy do zrozumienia „bycie bytu”²⁰, ale zarazem proste, pożądane przez człowieka źródło „sensu”²¹.

Podjmując wyzwanie w przyjętym zakresie przedmiotowym zastosowano elementy analizy retrospektywnej, a także studium przypadku. Oczywiście, nazwanie ludzkiego życia „przypadkiem”, nawet dla celów badawczych, nie jest najszczęśliwsze. Podejście to usprawiedliwiać może wyłącznie kontekst metodyczny. Odwołując się do źródeł, w tym wybranych, autorskich tekstów Natalii Tułasiewicz, a także niektórych świadectw i opracowań badawczych jej poświęconych, poszukiwano filarów filozofii wychowania, inspirujących poznańską nauczycielkę nie tylko do pracy dydaktycznej, ale przede wszystkim do życia z sensem. Tak nakreślone podejście stanowi przyczynek do weryfikacji hipotezy, uznającej, że w integralnym wymiarze wychowania oryginalne, osobiste świadectwo Natalii trwa, mimo iż jej życie dobiegło ziemskiego kresu.

2. Osoba i czyn

Jak zrozumieć Natalię Tułasiewicz? Po pierwsze, podjąć próbę wsłuchania się, wczytania w spontanicznie zapisane przez nią słowa. Po drugie, podążając drogami Natalii, warto „pozwolić jej” poznać samego siebie. Każde spotkanie staje się zaproszeniem do nawiązania relacji, przebycia wspólnej drogi, a to oznacza pewien trud zmierzenia się z realnym doświadczeniem

¹⁸ Termin grecki *logos* (λόγος) — oprócz tradycyjnych znaczeń: słowo, rozum, myśl, nawiązuje również do ujęć pokrewnych, praktycznych. Dopiero w takim kontekście można odczytać ich znaczenie, które zdaje się na pierwszy rzut oka zamykać jedynie w słowie. Por. Z. Pańpuch, *Aretołogia*, [w:] PEF, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2000, s. 325–329.

¹⁹ Por. Augustinus, *De magistro XI* 36, ed. A. Trapè, D. Gentili, NBA 3/2, Roma 1992, 782, (tłum. J. Modrzejewski: Augustyn, *O nauczycielu*, [w:] *Dialogi filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1953, 61; tamże XIV 46, NBA 3/2, 792–794, tłum. J. Modrzejewski, s. 69n).

²⁰ Por. M. Heidegger, *Logos*, tłum. J. Mizera, „Principia” XX/1998.

²¹ Por. V.E. Frankl, *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2012.

życia. Mamy tu do czynienia z życiorysem, jak na wojenne czasy zwyczajnym, ale niebanalnym.

Ojciec Natalii, Adam, rodem z Krakowa, syn profesora gimnazjalnego, „wczesnie poszedł z domu w świat” i jako strażnik skarbowy często zmieniał miejsce zamieszkania²². W Oświęcimiu poznał Amalię Bromnikównę, z którą pobrali się w roku 1902. Zamieszkali w Żywcu, w którym urodziła się Maria, ich najstarsza córka (1904). Następnie, oczekując na drugie dziecko, przenieśli się do Kanio-wa Dankowskiego. Wobec konieczności kolejnych podróży służbowych, Adam ulokował małżonkę w Rzeszowie. Tam, 9 kwietnia 1906, roku przyszła na świat Natalia. Urodziła się „poddana cesarska, dziewczynka z miasta”. Ojciec przywitał to wydarzenie specyficznie: „był w moim sercu moment niechęci, nie żalu, że to nie syn”²³ — zapisał. Okazało się jednak, że była to typowa, męska, „konsternacja chwilowa, małe zastanowienie, które wnet za łaską Bożą, w kornej podzięce Bogu, że wszystko się odbyło tak prędko i bez złych następstw, zmieniło się w uczucie kochające tę dziecinę”²⁴. W Oświęcimiu, w kolejnych latach przyszła na świat córka Maria (1907), a następnie syn Tadeusz (1908). Rok później rodzina zamieszkała w Kętach (1909), w Beskidzie Małym, gdzie urodziła się córka Halina (1911) oraz syn Józef (1913). Wreszcie, po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, Adam rozpoczął pracę jako nadkomisarz polskiej straży skarbowej w Krakowie.

Natalia zachowała w pamięci obraz dzieciństwa, które upłynęło „wśród zmagañ ciężkich z trudami wyboistej, wspólnej drogi i wśród słonecznych uśmiechów zwłaszcza piękna przyrody, z którego moi Rodzice czerpali zawsze ożywcze siły dla zmęczonych dusz”²⁵. Zrozumiała, że w ten sposób „rzeźbili w sobie pion człowieczeństwa, aby nam stworzyć błogosławioną przyszłość”. Wiedziała, że „byli ludźmi w usterkach, a równocześnie w przenikającym ich podświadomie i świadomie dążeniu do dobra”²⁶. Odkryła, że jej rozwój, swoisty „pęd zyskał siłę wzlotu w ich (Rodziców) pielgrzymim kroku, w którym bywają nawroty szukania zagubionej zda się drogi, ale w którym nigdy nie wygasa nadzieja

²² Zob.: <https://blogoslawionanatalia.eu/dziecinstwo/> [stan z dn. 17.01.2024].

²³ Zob.: <https://blogoslawionanatalia.eu/> [dostęp 17.01.2024].

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

dojścia do istotnego celu wędrówki”²⁷. Czy można w prosty, bezpretensjonalny sposób oddać ideę dziecięcego wychowania? Tak. Natalia odczytała ów drogowskaz zapisując słowa o „wspólnej drodze” i „pielgrzymim kroku” Rodziców.

Młoda dziewczyna rozpoczęła edukację szkolną w Kętach Śląskich, a kontynuowała u sióstr Klarysek i w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim w Krakowie. Wielodzietna rodzina zmuszona była działać na rzecz poprawy sytuacji materialnej i starała się odnaleźć ją w Wielkopolsce, przeprowadzając się w roku 1921 do Poznania. Natalia kontynuowała naukę w Gimnazjum Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej, najpierw na ul. Spornej, a następnie przy Wałach Leszczyńskiego (obecnie Aleja Niepodległości), a także w konserwatorium muzycznym (uczyła się gry na skrzypcach). Niestety musiała zmierzyć się z poważnymi problemami zdrowotnymi, co w konsekwencji wymagało dłuższej rekonwalescencji u krewnych w Czarnkowie. W tym szczególnym otoczeniu, u wrót Puszczy Noteckiej, Natalia pytała, „po co żyć”? Pojawiły się pierwsze, młodzieńcze, duchowe spostrzeżenia. Być może doświadczając spotkania z nadnotecką przyrodą zauważyła, że „żadne ziemskie dobro nie wypełni tak duszy, aby nie tęskniła za czymś piękniejszym”²⁸. Czy znalazła odpowiedź? Zapisała: „tylko Bóg może być dobrem ostatecznym, poza które nie sięgamy tęsknotą”.

Młodzi bywają konkretni, wymagający, oczekują jasnych, racjonalnych odpowiedzi, są ludźmi teraźniejszości i przyszłości. Zmieniają się czasy, technologie, idee. Ci, którym rozstrzygnięcie młodzieńczych dylematów przychodzi z trudem, rezygnują z wysiłku i zdają się wpadać nawet w pułapkę kryzysu suicydalnego²⁹.

²⁷ Zob. D. Tułasiewicz, *Dzieciństwo*, <https://blogoslawionanatalia.eu/>, dz. cyt.; *Być poetką życia: zapiski z lat 1938–1943 — Natalia Tułasiewicz*, red. B. Judkowiak, Poznań 2020.

²⁸ Zob. *Być poetką życia*, dz. cyt.

²⁹ *Notabene* wydaje się kwestią zastanawiającą, dlaczego nowoczesne, cyfrowe społeczeństwo zdaje się podejmować wysiłek walki z tak zwanymi skutkami kryzysu suicydalnego, identyfikowanego zwłaszcza wśród ludzi młodych, marginalizując równocześnie owego kryzysu źródła i przyczyny. Wypada ponowić pytanie, czy łatwiej leczyć skutki, czy może jednak promować profilaktykę. Por. J. Klimek, *Duszpasterstwo w kobierzyńskiej kapelanii na przestrzeni wieku*, Kraków 2019. Inspiracją dla profilaktyki sensu może stanowić praktyczna filozofia wychowania, o ile nie będzie uprawiana w oderwaniu od realiów życia. To także jeden z powodów, dlaczego warto przemyśleć pytania i wątpliwości formułowane, a następnie rozstrzygane przez Natalię Tułasiewicz.

Natalia starała się owych pułapek unikać. Podjęła wyzwanie. Jeśli żyć, to po to, „aby drugim czynić dobrze”³⁰.

Zadomowiona w stolicy Wielkopolski dziewczyna rozpoczęła w 1926 roku studia polonistyczne i muzykologiczne na Uniwersytecie Poznańskim. Była studentką aktywną, zaangażowaną w działalność Koła Polonistów. Owocem okazała się młodzięcza miłość. Był to związek z Jankiem, prezesem koła, późniejszym narzeczonym, deklarującym się ideowo jako komunista. Ich ośmioletnia, piękna znajomość, przeżywana równocześnie jako „okres nieustannej walki o światopogląd i duszę”, zakończyła się jednak zerwanymi przez Natalię zaręczynami³¹. Czy owe spory ideowe były czymś nadzwyczajnym? Nie. Warto zauważyć, że w tej materii niewiele zmieniło się w praktyce wychowania dorastającej młodzieży. Niektórzy mogą nawet przyznać: byliśmy niemal tacy sami. Natalia czasem ścierała się z ojcem, którego drażniły niektóre nowatorskie poglądy córki (mówią o tym wspomnienia siostry). W roku 1931 roku obroniła pracę magisterską z filologii polskiej. Wybrała temat *Mickiewicz a muzyka*. Planowała doktorat, szukając inspiracji w twórczości Karola Huberta Rostworowskiego (1877–1938), krakowskiego dramaturga i poety, muzyka i publicysty³².

Zżyta już z Poznaniem podjęła pracę zawodową. Najpierw w prywatnej szkole katolickiej świętego Kazimierza. Następnie, po złożeniu egzaminu nauczycielskiego przed komisją państwową, pracowała w Gimnazjum Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej. Tym samym, którego była absolwentką. Ciekawe, że zaangażowała się osobiście w proces odnowy szkoły. Swojego zaangażowania nie ograniczyła wyłącznie do pracy. Podróżowała, żartobliwie mawiając o sobie, iż ma w duszy „coś z Wikinga”. Odwiedziła Wilno, popłynęła „Batorym” do Norwegii. W Rzymie uczestniczyła w ważnych dla Polski uroczystościach kanonizacyjnych świętego Andrzeja Boboli, odwiedzając przy okazji Wenecję, Florencję, Asyż. Włączyła się w działalność Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Przy okazji

³⁰ Cytowane fragmenty pochodzą z zapisków Natalii opracowanych przez prof. Barbarę Judkowiak. Por. B. Judkowiak, *Drogowskaz na drodze ku prawdzie (Natalia Tułasiewicz 1906–1945)*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2/2001, s. 347–363.

³¹ Więcej o wyjątkowej relacji z Jankiem, o miłości, która, mimo zerwanych zaręczyn, nigdy nie ustała, zapisała Natalia w pamiętnikach, zwłaszcza w rozdziale dotyczącym roku 1939. Zob. *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz. Poprzez ziemię ukochałam niebo: fragmenty zapisków 1938–1943*, red. D. Tułasiewicz, Poznań 2015, s. 14–65.

³² Zob. <https://bogoslawionanatalia.eu/lata-mlodzienne/> [stan z dn. 17.01.2024].

publikowała reportaże z podróży do Norwegii. W 1938 roku odważyła się na debiut literacki. Publikowała wiersze w poznańskich czasopismach katolickich „Kulturze” i „Tęczy”, nowelę w „Pionie”. Chciała żyć w pełni i być „poetką życia”³³.

Stopniowo dojrzewała w niej decyzja o wyborze życia w samotności. Ów wybór miał wymiar praktyczny. Zauważyła, że „walor samotności stwarza niesłychane horyzonty działania”. Nie przeszkadzały jej w tych działaniach nawet niedomagania fizyczne. Odkrywała z uśmiechem, że być może jest jednym z tych „kamieni, które Bóg rzuca na szaniec”. Równocześnie chciała być aktywną nauczycielką, która dla „Boga wychowuje i kształci”, by wraz z młodzieżą „stawać do apelu w szeregi Boże”. Mogłoby się wydawać, że ten kierunek uruchomi w Natalii nadzwyczajne doświadczenia duchowe. Nic z tych rzeczy. One, owszem, okazały się całkiem zwyczajne. O swoich działaniach pisała prosto: „nie oddzielam życia najbardziej szarego od ideałów, ku którym podążam. Wszystko, praca, nauka, sen, przyjemność, jedzenie, wszystko wciągam w swój program doskonalenia się”³⁴.

Jaką rolę pełnił w tym „programie dydaktycznym” poznański dom Tułasiewiczów? Natalia wspomina dom jako „otwarty na młodych, organizujących wieczorki muzyczne i taneczne, a zarazem tradycyjnie patriarchalny”. Pielęgnowano w nim „staropolskie tradycje i rytuały, wyrażające szacunek dla starszych”. Rodzina „brała udział w ważniejszych wydarzeniach życia kulturalnego i artystycznego Poznania”. W domu „dyskutowano o polityce, życiu codziennym”. Fakt, że był to dom normalny, potwierdza zapamiętany przez Natalię ton rozmów. Z uwagi na „różnicę pokoleń i wybuchowe charaktery niektórych dyskutantów, nie zawsze był spokojny i łagodny”³⁵. Dom na poznańskim Łazarzu, przy ul. Śniadeckich 30, był więc autentyczny.

Niestety nadszedł wrzesień 1939 roku, wybuchła wojna, wywołana przez III Rzeszę Niemiecką. Natalia, nie czekając na ewentualne dyspozycje z poznańskiego kuratorium, zorganizowała „prowizoryczną, podwórkową szkołkę dla dzieci”. Była to prosta, a zarazem heroiczna inicjatywa. Uczyła się również języka niemieckiego, mając świadomość, że „mowa jest skarbem każdego narodu”. W listopadzie 1939 roku dziewięcioosobową rodzinę Tułasiewiczów wysiedlono na ul. Główną, do obozu przejściowego. Stamtąd, przewiezieni w

³³ Zob.: *Być poetką życia*, dz. cyt.

³⁴ Częstkowe śródcytowania myśli Natalii Tułasiewicz w tym akapicie podano za: *Być poetką życia*, dz. cyt.

³⁵ Tamże.

bydłęcych wagonach, trafili do Ostrowca Świętokrzyskiego. Co na to Natalia? Reagowała zwyczajnie: „tu trzeba brać się w garść, mocno trzymać głowę na karku i tak działać, by przetrwać” — zapisała.

Rodzina poszukiwała możliwie bezpiecznych warunków do życia. Z Ostrowca Świętokrzyskiego przeniosła się do Krakowa. Natalia podjęła tajne nauczanie, korzystając z pomocy Szkoły Sióstr Urszulanek przy ul. Starowiśniej. Wyjeżdżała do Mszany Dolnej, Witowic, Kaliny Wielkiej. Wspierała swoich podopiecznych, by wojna „nie wyjałowiła ich dusz z poczucia piękna i dobra”. Zaprzyjaźniła się z Krakowem, prowadziła aktywne życie. Nawet w tak mrocznych czasach kreśliła ambitne plany na przyszłość. Okres wojny potraktowała jako „czas cennych, choć trudnych rekolekcji”. Planowała po jej zakończeniu „stanąć w awangardzie walki o nowe oblicze nie tylko Polski, ale świata”. Czytając zapiski Natalii, warto zwrócić uwagę nie tylko na kontekst historyczny, ale podążać wraz z Autorką w głąb owych przemyśleń. Wydaje się naturalne, że próbowała wyrażać językiem praktycznym wyzwania duchowe. Podejmowała je starając się „być Pańską apostołką miłości w rozszalałym nienawiścią świecie”³⁶. Uwzględniając warunki, w jakich trudne doświadczenia ubierała w proste, zwyczajne słowa, głos ten zdumiewa, a jednocześnie zachwyca, pociąga.

Poznanianka, która ukochała Kraków, uwielbiała podróżować. Nie mogła więc oprzeć się propozycji zrealizowania dość szczególnej misji. W roku 1943 zgłosiła się w Warszawie jako wolontariusz, gotowa do wyjazdu na roboty do Niemiec. Nie była to podróż „zwyczajna”. Natalia podjęła obowiązki konspiracyjnego pełnomocnika Delegatury Rządu i wysłannika Wydziału Duszpasterskiego podziemnej organizacji „Zachód”, powołanej przez Rząd Londyński. Została przeszkolona przez Armię Krajową i zaprzysiężona. 18 sierpnia 1943 roku zapisała: „(...) To jest właśnie moja droga. Dojrzywałam do niej stopniowo, ale każdy próg w tym ewolucyjnym procesie był mi potrzebny, każda radość, każde cierpienie uczyły mnie Bożej Miłości. Dziś jestem całkowicie Pańska. Bożą wolą żyję, w Bogu mieszkam cała”³⁷.

Z Warszawy wysłano ją do fabryki galanterii Güntter-Wagner „Pelican” w Hanowerze (przedmieście Heinholtz). Był to wówczas zakład o profilu zbrojeniowym. Misja narodziła się z potrzeby niesienia pomocy pracującym

³⁶ Zob. *Być poetką życia*, dz. cyt.

³⁷ Por. *Łogostawiona Natalia Tułasiewicz*, dz. cyt., s. 339 [Warszawa, 18 sierpnia 1943].

tam robotnikom przymusowym. Swoje doświadczenia Natalia dokumentowała w listach przysyłanych do Polski (niestety większość uległa zniszczeniu lub zaginęła). Mieszkając w obozowych warunkach, ta wątpa, chorowita dziewczyna, oprócz pracy w fabryce prowadziła lekcje „podstaw higieny, edukacji seksualnej, psychologii, kultury współżycia”³⁸. To nie wszystko. Organizowała zajęcia z polskiej ortografii, z języka niemieckiego, wzbogacane wykładami o sztuce i kulturze, inscenizacjami teatralnymi. Działał także obozowy chórek, wystawiano „Jasełka”, śpiewano piosenki własnego autorstwa, czytano *Pana Tadeusza*³⁹. Natalia podejmowała również wysiłki w zakresie wychowania religijnego współtowarzyszy niedoli. Prowadziła proste katechezy i nabożeństwa, inicjowała akcje samopomocy, zwłaszcza dla chorych. Nie ograniczała swojej aktywności tylko do społeczności polskiej. Działała wśród robotników przymusowych innych narodowości, rozmawiając po niemiecku, francusku, a nawet po włosku. „Co za radość mieć po wojnie znajomych w całej Europie” — miała mówić. Jednak i ta wojenna „sielanka” osiągnęła swój kres. Jak nauczyć się tracić i jeszcze ciężar tej permanentnej straty udźwignąć?

Z listu Janiny Domagalskiej do Zofii Wojnarowiczowej wiadomo, że „po zwycięstwie nieostrożnego kuriera z Polski aresztowano Natalię”⁴⁰. Miało to miejsce w kwietniu 1944 roku. Osadzono ją najpierw w Hanowerze, a potem w więzieniu Gestapo w Kolonii, „przesłuchiowano, bito, torturowano i katowano do krwi”⁴¹. Nawet w skrajnie trudnych warunkach nie przestała być nauczycielką. We wrześniu 1944 roku została wywieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück. Otrzymała numer obozowy 75188. W czasie, gdy wojna miała się ku końcowi, Niemcy zbrodniarze masowo gazowali najsłabsze więźniarki. 30 marca 1945 roku, w Wielki Piątek, gdy alianci stali już niemal u bram obozu, Natalię wyselekcjonowano do gazu. Kiedy umarła? 31 marca 1945 nikt już jej nie widział⁴². Przemysł zagłady funkcjonował do ostatniej chwili. W Wielką Sobotę, do Wigilię Paschalną, do Ravensbrück pukała już wolność... Ktoś to rozumie?

³⁸ Zob. <https://blogoslawionanatalia.eu/lata-mlodzienne/> [stan z dn. 17.01.2024].

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Fragmenty listu Janiny Domagalskiej, pracownicy przymusowej w Hanowerze, do siostry Natalii — Zofii Wojnarowiczowej. Za: <https://blogoslawionanatalia.eu/> [stan z dn. 17.01.2024].

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

Czy można zrozumieć coś z tego zwyczajnego i niezwykłego życia, które tak się zakończyło? Czy można zrozumieć coś z życia Natalii... bez miłości?

3. Źródła i dokumenty

Zapoznać się, a może i zaprzyjaźnić z Natalią Tułasiewicz można przez lekturę jej refleksji, ocalałych z wojennej zawieruchy. Najcenniejszym źródłem są zapiski, które do dziś się zachowały. Jednym z nich jest maszynopis na prawach rękopisu, pozyskany z archiwum domu rodzinnego Państwa Tułasiewiczów⁴³. Można sięgnąć również do podręcznego, cyfrowego archiwum, zawierającego listy i dokumenty pochodzące z okresu pobytu Natalii na przymusowych robotach w Rzeszy Niemieckiej⁴⁴.

Trzeba zaznaczyć, że wiele tekstów zapisanych przez Natalię zostało utraconych lub uległo zniszczeniu. Niezbędnym zatem źródłem stały się zredagowane wspólnie, dotychczas opublikowane prace o charakterze monograficznym, udostępniające zachowany dorobek pisarski Natalii Tułasiewicz. Do najważniejszych publikacji należą wydane w formie książkowej: *Przeciw barbarzyństwu: tryptyk z zapisków pamiętnikarskich, notatek do 'Psalmów wojny' i korespondencji hanowerskiej z dodatkiem wspomnień i świadectw o Błogosławionej*⁴⁵ (Kraków 2003), *Być poetką życia: zapiski z lat 1938–1943*⁴⁶ (Poznań 2006), *Przeciw barbarzyństwu: listy, dzienniki, wspomnienia*⁴⁷ (Poznań 2013), *Poprzez*

⁴³ Na to właśnie źródło powołała się między innymi Barbara Judkowiak, proponując zarazem zapis cytowania w tekstach wtórnych, to jest oznaczenia: numeru tomu — cyfrą rzymską, numeru strony — cyfrą arabską. Por. B. Judkowiak, *Drogowskaz na drodze ku prawdzie (Natalia Tułasiewicz 1906–1945)*, dz. cyt., s. 347–363.

⁴⁴ Zob. Zasoby cyfrowe. *N. Tułasiewicz. Dokumenty i materiały o charakterze aktowym* (mps, rps). Źródło udostępnione online: <https://kpbk.umk.pl/dlibra/doccontent?id=202357> [stan z dn. 17.01.2023].

⁴⁵ Zob. *Przeciw barbarzyństwu: tryptyk z zapisków pamiętnikarskich, notatek do 'Psalmów wojny' i korespondencji hanowerskiej z dodatkiem wspomnień i świadectw o Błogosławionej* — Natalia Tułasiewicz, red. D. Tułasiewicz, B. Judkowiak, Kraków 2003.

⁴⁶ Zob. *Być poetką życia: zapiski z lat 1938–1943* — Natalia Tułasiewicz, red. B. Judkowiak, wyd. I, Poznań 2006.

⁴⁷ Zob. *Bł. Natalia Tułasiewicz. Przeciw barbarzyństwu. Listy — Dzienniki — Wspomnienia*, red. D. Tułasiewicz, B. Judkowiak, Poznań 2013.

*ziemię ukochałam niebo: fragmenty zapisków 1938–1943*⁴⁸ (Poznań 2015), *Droga do miłości: błogosławiona Natalia Tułasiewicz*⁴⁹ (Poznań 2019) oraz *Być poetką życia: zapiski z lat 1938–1943*⁵⁰ (Poznań 2020).

Materiał wtórny stanowią zaś artykuły naukowe i inne opracowania, w tym popularyzatorskie, strony internetowe⁵¹ oraz inne dokumenty cyfrowe, także multimedialne, udostępniane przez archiwa i biblioteki⁵². Do niektórych z nich odwołano się w niniejszej pracy. Interesujące źródło wiedzy stanowią również nieliczne, ale zachowane świadectwa ludzi znających Natalię Tułasiewicz osobiście, w tym w szczególności Adama Tułasiewicza (ojca Natalii), Zofii Wojnarowiczowej (rodzonej siostry Natalii), Marii Woyczyńskiej⁵³ (prawniczki, przyjaciółki z ostatnich lat życia Natalii), czy też s. Joanny Lossow FSK (1908–2005), nazywanej siostrą Joanną od Jedności Chrześcijan, koleżanki Natalii z prywatnego Gimnazjum Sióstr Urszulanek w Poznaniu. Dodatkowo wiele materiałów zebrała, uporządkowała i rozpropagowała Dorota Tułasiewicz, spokrewniona z Natalią poprzez małżonka, a bratanek Błogosławionej, a następnie jej córka Natalia Tułasiewicz-Wala. Dostępne są wreszcie refleksje tych, którzy nie spotkali Natalii osobiście. To zazwyczaj poruszające serce świadectwa⁵⁴, a nawet

⁴⁸ Zob. *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, dz. cyt.

⁴⁹ Zob. A. Rzęsoś, *Droga do miłości: błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, Poznań 2019.

⁵⁰ Zob. *Być poetką życia*, dz. cyt.

⁵¹ Zob.: <https://blogoslawionanatalia.eu/> [stan z dn. 17.01.2024].

⁵² Zob. link: <https://rzeszow.pbw.org.pl/zestawienia-bibliograficzne,348/blogoslawiona-natalia-tulasiewicz-1906-1945-bibliografia-podmiotowa-i-przedmiotowa-rozszerzona,13477> [stan z dn. 18.01.2024].

⁵³ Jak zapamiętała Maria Woyczyńska „Nata to człowiek ciekawy, [...] indywidualność mocna, bardzo dobitnie znacząca się, choć zewnętrznie niepozorna. [...] Nie jest stylizowana ani na profesjonalną społecniczkę, ani na pedagoga z bożej łaski, ani też na mentora w zakresie pryncypialnych komunałów. [...] Kochała życie — nie lubiła cierpiętnictwa i żałobnej pompy. [...] Tak się złożyło, że msza święta za duszę Natalii odbyła się w letni poranek w kościele Dominikanów w Krakowie w kolorze białym. (Była to msza) bez żałobnej czerni, bez symbolicznej purpury męczenników. Dym pieca krematoryjnego zatonał w obłokach. Od ołtarza, białego ornatu i kwiatów płynęła smuga światła”. Por.: <https://blogoslawionanatalia.eu/slowa-o-natalii/> [stan z dn. 17.01.2024].

⁵⁴ Eugeniusz Weron SAC, pallotyn, profesor teologii życia wewnętrznego zauważył: (Natalia) „jest mi bliższa przez to, że ucieleśnia sobą pewien ideał świętości świeckiej i świętego apostołstwa. Ten ideał opisywałem teoretycznie, ale ona urzeczywistniła go praktycznie. Stąd moje oczarowanie i zdumienie”. Por. <https://blogoslawionanatalia.eu/slowa-o-natalii/> [dostęp 17.01.2024]. W taki sposób może dokonać się „cud spotkania”, odkrywając ów duchowy, metafizyczny wymiar paidei, który, dziwna rzecz, w realnym życiu mógłby okazać się niemożliwy.

predykcje⁵⁵, niekiedy zaś cenne myśli odsłaniające, przy okazji, słabości ludzkiej natury — dotyczące *notabene* autorów owych przemyśleń. *Vivant sequentes!* Dobrze, że pojawiają się wciąż nowe.

Szczegółową bibliografię prac poświęconych Natalii Tułasiewicz publikuje *online* Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Rzeszowie⁵⁶. Warto zauważyć, że zachowanych materiałów źródłowych jest „objętościowo” niewiele. Jednak ich zawartość, niesłychana wręcz siła oszczędnie dobieranych słów Autorki, wymagająca cierpliwości, namysłu, odwagi w poszukiwaniu głębi, pozwala na odczytanie wielu konkretnych, praktycznych treści. Potrzeba zatem czasu i ciszy. Poprzez swoje zapiski Natalia wciąż zaprasza do kontemplacji słowa. To misterium ciszy przemawiającej z delikatnością, czułością, ale niekiedy mocniej, niż krzyk. Jak w przestrzeni tej odnaleźć użyteczne drogowskazy?

4. Drogowskazy Natalii Tułasiewicz

Wydaje się, że próba poszukiwania w zapiskach Natalii Tułasiewicz konstrukcji spójnego „systemu” dydaktycznego, na podobieństwo tych wzorcowych, choćby herbartowsko–dewayowskich modeli, jest z góry skazana na porażkę. Tymczasem wydaje się, że Natalia myśli, czuje i działa w wolności od systemu. Czyni to po swojemu, ale zarazem w osobliwej, urzekającej perspektywie, którą dobrowolnie wybrała i w niej się zakochała.

W tym kontekście odczytano pozostawione przez Błogosławioną ślady. Drogowskazy, które łączy pewien klucz. To sens — *λόγος*, wskazujący nie tylko na wymiar powszedni, ludzki, ale i transcendentalny. Nie jest to oczywiście raport szczegółowy, raczej szkic, stanowiący punkt odniesienia dla dalszych badań. Bazą zaś pozostaje *λόγος*. Kluczem tym ów „katalog” rozpoczyna się i nim się kończy.

⁵⁵ Jeśli do „natury” powołania dominikańskiego przynależy dar przepowiadania, to w swoisty sposób posłużył się nim Jacek Salij OP: „Osoba takiego formatu (pisał o Natalii), starająca się rozumieć współczesny sobie świat i rozumiejąca go tak głęboko, tak twórcza, mająca w sobie tyle poświęcenia dla innych — wręcz wyjątkowo zasługuje na to, żeby została zauważona więcej, a kto wie, może będzie wolą Bożą, iż zostanie wybrana na patronkę nauczycieli. Por. <https://blogoslawiona-natalia.eu/slowa-o-natalii/> [stan z dn. 17.01.2024]. Dziś wiadomo, że tak właśnie się wydarzyło.

⁵⁶ Zob. link: <https://rzeszow.pbw.org.pl/zestawienia-bibliograficzne,348/blogoslawiona-natalia-tulasiewicz-1906-1945-bibliografia-podmiotowa-i-przedmiotowa-rozszerzona,13477> [stan z dn. 18.01.2023].

4.1. Słowo

W lutym 1943 roku Natalia zanotowała: „bolesna rzeczywistość dzisiejsza uczy nas bardzo przekonywująco, że przeżywamy kryzys słowa, że tak cały Zachód, jak i Wschód buduje na kłamstwie, które maskuje najskrajniej pojęty interes materialistyczny. Ci (...), którzy nie chcą lub nie umieją patrzeć i słuchać sami, (...) jak w katechizm zasłuchani są w przemówienia i artykuły propagandowe”⁵⁷. Dylemat spotkania ze słowem przewija się w zapiskach Natalii jak refren, jak muzyka, której poszczególne dźwięki stara się wychwytywać, nadając im, a z czasem odczytując ich treść. Poszukując w nich... prawdy.

4.2. Prawda

W mrocznych warunkach okupacji (przełom 1940/1941), zupełnie nie sprzyjających doświadczeniu duchowemu, Natalia zauważyła: „Kocham prawdę, a oto życie samo upomina się swoim bólem o pełnię prawd ewangelicznych w stosunkach społecznych”⁵⁸. Doświadczenie pracy w szkołach prywatnych, a także w krakowskiej czytelni, uświadomiły Natalii, że „reformy socjalne są w Polsce konieczne”. W tym kontekście zauważyła, jak „nasze życie społeczne, nasz stosunek do pracy jest u inteligencji polskiej zakłamanym, a religijność, chrześcijaństwo, katolicyzm to są kapliczki kultu na użytek domowy. Próżno szukać rzetelności i głębi prawdziwie ewangelicznej”⁵⁹. Prawda okazała się jednak nie tyle zwykłym przeciwieństwem kłamstwa. Wymagała sięgnięcia głębiej, zwrócenia się ku światłu...

4.3. Światło

Niektórzy oceniali zaangażowanie, życzliwość, bezinteresowność i determinację Natalii w realizacji codziennych zadań, jako szczególny dar, ją samą, poprzez owe czyny, nazywając „zdarzeniem Opatrzności”. Komentowała to, odnosząc się do powołania nauczycielskiego z właściwym sobie dystansem, a jednocześnie

⁵⁷ Por. B. Judkowiak, *Drogowskaz na drodze ku prawdzie*, dz. cyt., s. 350.

⁵⁸ Tamże, s. 351.

⁵⁹ Tamże, s. 352.

trzeźwą refleksją: „Jeśli świecę, to tylko tym, że w duszy mojej załamuje się światło doskonałości. Jedyna droga, którą zbliżam się ku tej tajemnicy, to miłość”⁶⁰.

Równocześnie Natalia nie wahała się przyznać, co faktycznie czuje. Zapisała: „w sprawach życiowych — miłości i decyzji o powrocie do narzeczonego — poszłam za głosem serca”⁶¹. Spierała się nawet ze spowiednikiem. Stawiała pytania. „Podkreślając walor kultury uczuć, serca, doceniam w pełni — zapisała — jakim fundamentem jest intelekt Bogu poddany i oddany rozum z przecudnym bogactwem myśli. Stąd nie wystarczy tylko intuicja: asceza bez podłoża myśli, podłoża racjonalnego — mocno wybrzmiewa ostrzeżenie Natalii — jest wynaturzeniem”. Jak zatem odnaleźć światło? „Głos wewnętrzny mówi mi, bym szła własną, przez Chrystusa dla mnie wytyczoną, drogą...”. Natalia szuka, zмага się wewnętrznie, walczy. „Pewnik (...) zdobywa się — zapisała Natalia — nie olśniewającym jakimś objawieniem, tylko żmudnym, codziennym bojowaniem o prawdę”⁶².

4.4. Cisza

Natalia wyznała w swoich zapiskach: „skwapliwie szukam ciszy — potrzebna mi do pracy, nauki, do odnalezienia samej siebie w wirze chaotycznych wypadków ostatnich tygodni”. Wiedziała, że „co jakiś czas powraca potrzeba odosobnienia, by w ciszy porozmyślać trochę”. Na kilka dni przed swoim wyjazdem do Niemiec pragnienie to, jak zaznaczyła, było szczególne: „pragnę kilku

⁶⁰ Tamże, s. 350.

⁶¹ Do słów kluczowych wypadałoby dołączyć oczywiście i miłość, i wierność. Wszystkie te cnoty główne Natalia postrzega, jak się wydaje, w świetle relacji z Bogiem. To ona, ta więź, jest źródłem owej determinacji. Pewnie dlatego niektórych zdumiewa wyjątkowa, mimo zmieniających się okoliczności, postawa Natalii wobec narzeczonego, wobec miłości. Zapisała: „Ja nie przyrzekałam Jankowi swojej miłości na zawsze, gdy go żegnałam po raz ostatni. Ale przyrzekałam mu ją raz na zawsze wtedy, gdyśmy się zaślubili pierwszym pocałunkiem i to mię zobowiązuje jeszcze dzisiaj, po dziesięciu latach, a blisko pięciu zupełnej i ostatecznej rozłąki. Gdyby ktoś to przeczytał, pomyślałby ironicznie „Głupia romantyczka”. A niechże. Tego rodzaju głupoty jest dziś na świecie tak mało, że moja może się ostać bez szkody czyjejkolwiek, a bodaj czy nie z korzyścią nie tylko dla mnie. Por. *Być poetką życia*, dz. cyt., s. 73.

⁶² Por. B. Judkowiak, *Drogowskaz na drodze ku prawdzie*, dz. cyt., s. 353–354.

dni całkowitego odosobnienia od wszelkiego gwaru — trzeba mi wsłuchać się czujnie w głos wnętrza, abym szła drogą Pańską, nie swoją”⁶³.

„Właśnie ta cisza daje duszy rękojmię, że z dala od zgiełku pyszałkowej reklamy i szumu ludzkiej pochwalnej obłudy słyszy dobrze Boży głos i w skomplikowanej orkiestrze świata taką gra melodię, jaką dla jej instrumentu Boża przeznaczyła partytura”⁶⁴.

4.5. Rodzina

Młoda dziewczyna jeszcze przed wybuchem wojny poszukiwała swojej drogi, perspektywę wyboru widząc szerzej, niż by się to mogło wydawać. Tą perspektywą okazała się rodzina. Nie przypuszczała zapewne, jak w praktyce owo odkrycie zostanie zrealizowane. Zapisała: „w Kościele jest nie tylko miejsce na święte matki, święte zakony, świętych kapłanów, świętych zakonników — musi być w nim także poczesne miejsce dla świętych »samotników« w tym znaczeniu, że poniechają osobistego założenia rodziny, ale nie poniechają pewnego rodzaju »istnienia« w rodzinie”⁶⁵.

Jak to możliwe? Natalia sądziła, że owo „istnienie w rodzinie” nawet na sposób świeckiej konsekracji, pozornej samotności, stanie się „cudownym darem dla innych”, a możliwe jest dzięki „osobistej wolności”. Jakże miałyby to skutecznie uczynić kobieta? Stanie się to, zdaniem Natalii, realnie tym bardziej, im bardziej „kobieta zachowa pozytywne cechy i wartości swojej natury, psychiki i duchowości”. Jest w tym coś nadzwyczajnego? Nie. To „konsekwencja” chrztu i bierzmowania, która może sprawić, że zwyczajne, świeckie życie stanie się, poprzez codzienną, stałą relację do Boga i „apostolstwo obecności”, to jest relację do drugiego człowieka, nadzwyczajne⁶⁶.

⁶³ Tamże, s. 352.

⁶⁴ Por. *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, dz. cyt., s. 218.

⁶⁵ Por. *Być poetką życia*, dz. cyt., s. 221.

⁶⁶ Tamże.

4.6. Dobro

Stawiając pytanie o sens, nie można uniknąć również pytania o dobro. Natalia zapisała: „że żadne ziemskie dobro nie wypełni tak duszy, aby nie tęskniła za czymś piękniejszym”. Poruszające jest jej mocne, przekonujące wyznanie: „uświadomiłam sobie, że tylko Bóg może być tym dobrem ostatecznym, poza które nie sięgamy naszą tęsknotą. (...) Zrozumiałam, że wszystko na świecie, poza Bogiem, ma wartość względną (...). Wtedy też zadałam sobie pytanie: po co żyć? i odpowiedziałam (...): Aby drugim czynić dobrze”⁶⁷.

4.7. Człowiek

Kim właściwie jest człowiek? Czy można różnicować cele wychowania? Czy zgadzać się na przeciętność? Czy rezygnować z walki o najwyższe cele? Natalia zapisała: „Nie ma szarych ludzi! Trzeba obalić ten bezduszny mit XX wieku. Wszyscy, bez wyjątku, powołani jesteśmy do współkrólowania. Staram się wychowywać młode pokolenie w tym nastawieniu, aby (...) zwyciężyło”⁶⁸.

Myśląc o człowieku, Natalia pisała z ironią o swojej słabości do książek — „potrafię wtedy zapomnieć o całym świecie. (...) Książki są cudem życia, ale coraz głębiej przekonuję się o tym, że największym darem życia jest człowiek, jego dobre, czujące serce. (...) każdy człowiek spotkany przygodnie, choćby nawet banalny, wart jest tego, by mu poświęcić trochę uwagi”⁶⁹.

4.8. Wspólnota

Pytanie o wspólnotę można w zapiskach Natalii odczytywać w kontekście myślenia o domu, stopniując jego rozumienie wzwyż. Stawiała niełatwe pytania o Ojczyznę, o przyszłość, o świat. Zanotowała wiele zwyczajnych, trzeźwych uwag, racjonalnych opinii. Zanotowała wiele zwyczajnych, trzeźwych uwag, racjonalnych opinii. To interesujący materiał na odrębną pracę. Opinie te łączą

⁶⁷ Tamże, s. 321.

⁶⁸ Por. B. Judkowiak, *Drogowskaz na drodze ku prawdzie*, dz. cyt., s. 359.

⁶⁹ Por. *Świętosławiona Natalia Tułasiewicz*, dz. cyt., s. 105–106.

troska o wspólny dom. Z perspektywy lat, ich trafność zaskakuje. Zapisła pod datą 22 czerwca 1941 roku słowa, które równie dobrze można czytać i dziś: „Ku jakim wypadkom idziemy? Każda wojna rodzi tysiące sprzecznych przypuszczeń. Optymiści spodziewają się po niej zawsze lepszego jutra, pesymiści uważają, że w skutkach będzie przerażająca. Jak będzie w istocie? (...) Jestem głęboko przeświadczona, że finałem tej wojny będzie powszechna rewolucja. W tej rewolucji jednak załamiam się wszelkie dzisiejsze doktryny: i bolszewizm, i hitleryzm, i faszizm. Ale runie też z wszelką pewnością kapitalizm. (...) Jakież więc będzie nowe oblicze świata? (...) W Paneuropę nie wierzę⁷⁰. Stanowczo na nią za wcześnie. Ale istnieje czynnik, który dla skłóconego świata może być platformą porozumienia: katolicki chrystianizm”. Czy to naiwność młodej nauczycielki? Bynajmniej. Precyzuje swoje myśli odważnie: „(...) wydaje mi się też, że chrześcijaństwo jutra musi wziąć niejedno z reform, jakich dokonały doktryny XX stulecia. (...) Duży głos w modelowaniu nowego oblicza świata powinny mieć państwa słowiańskie”⁷¹. Tylko bycie człowiekiem wolnym pozwala na nakreślanie tak śmiałych wizji, nie pozbawionych ani marzeń, ani trzeźwego realizmu. Obie te „umiejętności” zdają się dziś raczej omijać systemowe, „nowoczesne” koncepcje wychowania.

4.9. Prawda w miłości

Zdumiewa niekiedy pedagogiczne myślenie Natalii. Nauczyciele zwykle poczują swoich podopiecznych. Tymczasem Natalia, jeśli formułowała wskazówki, to najpierw i przede wszystkim dla siebie: „Nauczycielu dobry, prawdę czyń w miłości — powtórzmy... Święty Jan każe kochać braci w prawdzie (2 J 1,1-6 oraz 3 J 1,1-4) — to znaczy kochać ich mocą prawdy, która w nas przebywa (1 J 3,18)”⁷². Uważała, że redukcjonizm jest nie do przyjęcia, że nie można tylko „poprzestać na psychologii, na przykład zagubić osobę ucznia-bliźniego widzianego w perspektywie prawdy objawionej”⁷².

⁷⁰ Koncepcja utworzenia federacyjnej wspólnoty europejskiej, którą zaproponował Richard Coudenhove-Kalergi (1923), dyskutowana była już w latach dwudziestych XX-go wieku. Wskazywane wówczas problemy bynajmniej nie zniknęły. Historia lubi się powtarzać.

⁷¹ Por. *Być poetką życia*, dz. cyt., s. 278–279.

⁷² Por. B. Judkowiak, *Drogowskaz na drodze ku prawdzie*, dz. cyt., s. 355.

Zachwyt nauczycielski Natalii nad sztuką, fascynacja kulturą, twórczością literacką, nie zabił w niej, na szczęście, człowieczeństwa i zdrowego rozsądku. Szczerze zapisała: „Nie cierpię omawiania dzieł sztuki w szkole na modłę stereotypową: ogłupiająco pochwalną — sama prowokowałam moje wychowanki do ostrej krytyki”⁷³.

4.10. Odwieczny *Logos* — Jezus Chrystus

Nosząc w sercu doświadczenie życia, tych niewielu przecież młodzieńczych lat, Natalia dostrzegła, że to miłość, ludzka miłość „dała mi Boga”. (...) „zawsze łaknęłam Boskiej obecności, niczego nie ukochałam w życiu z pominięciem tej wszechobejmującej Miłości”⁷⁴. Sięgając często do zapisanego w Biblii słowa, odczytywała żywe Słowo dla siebie: „Muszę być tam, gdzie Bóg chce mnie widzieć, nie gdzie mi dobrze i wygodnie”⁷⁵. „Nigdy nie marzyłam, aby po latach, strawionych na żarliwej miłości do człowieka, zechciała Najwyższa i Jedyna Miłość powołać mnie do wyłącznej służby dla siebie”⁷⁶.

„Słowa Boga i Chrystusa zawsze mają tę szczególną żywotność, jakoby właśnie dla nas zostały wypowiedziane i nikt prócz duszy, do której Bóg mówi, nie wie, jaka melodia przewija się między tylekroć cytowanymi słowami”⁷⁷. Jakie są konsekwencje życia Słowem? Natalia przyznaje: „Mam tego rodzaju temperament życiowy, że powiadam sobie zawsze: wszystko, albo nic! (...) bo przecież duch nie zna zmęczenia”⁷⁸. „Dlatego — zapisała — mam odwagę chcieć być świętą, i to właśnie [taką] świętą”⁷⁹.

„Są dziś ludzie, którzy za wszelką cenę chcą być dyktatorami, są inni, co chcą być multimilionerami, królami nafty, smalcu, księżętami prasy, radia, filmu, teatru. I nikt im się ni dziwi. Ja chcę o wiele mniej i o wiele jedocześnie

⁷³ Tamże, s. 364.

⁷⁴ Zob. *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, dz. cyt., s. 191.

⁷⁵ Tamże, s. 192.

⁷⁶ Tamże, s. 214.

⁷⁷ Tamże, s. 218.

⁷⁸ Tamże, s. 236.

⁷⁹ Tamże, s. 233.

więcej. I niech się dziwi, kto chce”⁸⁰. Natalia odkryła tajemnicę tej szczególnej i zarazem zwykłej konsekracji: „(...) tylko świętość jest najpełniejszą miłością, więc nie tylko chcę, ale muszę być świętą, nowoczesną świętą, teocentryczną humanistką! To jest moja meta...”⁸¹.

Skoro mowa o konsekracji, co może być jej znakiem, jej dowodem? Dyplom nauczycielski? Misja? Urząd? Bynajmniej. Być może będzie nim właśnie *Λόγος*. *Logos* wymaga otwarcia przestrzeni wiary, która rodzi się ze słuchania, przeżywana jest w wolności i z wolnością realizowana jest w zwyczajnym życiu, w działaniu. To konsekracja przez miłość. Wówczas, niby samotne trwanie w rodzinie, a rozpoczynające się od słowa „słuchaj”, *Szema Jisrael* („Słuchaj, Izraelu”), poprzez doświadczenie spotkania z *Logosem* — Bogiem, sprawia, że owa „samotność” (która realnie przecież samotnością nie jest i być nie może), wciąż „rodzi” uczniów.

5. Wyśpiewać „radość najcichszym milczeniem” — próba podsumowania

Co w praktyce wynika ze spotkania z Natalią Tułasiewicz? Co oznaczają spontanicznie uchwycone drogowskazy? Czy są li tylko bezużyteczną ucieczką od życia, czy może jego urzeczywistnieniem, oczekiwanym, wymarzonym „życiem pełnią życia”? Coś nam to przypomina?

Filozof w sporze z ekonomistą postawiłby zapewne pytanie inaczej: czy Sokratesa⁸² opłaca się naśladować? A jeśli taki los czeka również współczesnych filozofów, pedagogów, nauczycieli życia? Jak ocenić, czy drogowskaz, czy obrany kierunek jest dobry? Brzmi w tle przestroga Immanuela Kanta: „jeśli naśladowuję jakąś filozofię, a wzór nie jest dobry (*richtig*), to także cała moja filozofia jest do niczego nieprzydatna. Naśladować czyjeś myśli nie oznacza filozofować — do tego trzeba myśleć samodzielnie i to *a priori*”⁸³. Czyż więc nie idzie o to, aby dokonując wyboru, zdobyć się na odwagę bycia wolnym, stawać się i pozostać sobą?

⁸⁰ Tamże, s. 233–234.

⁸¹ Zob. *Błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, dz. cyt., s. 233.

⁸² Platon, *Obrona Sokratesa*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1982, XXVIII.

⁸³ Por. I. Kant, *Encyklopedia filozoficzna* (tłum. Artur Banaszkiewicz) „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophica” 14/2001, s. 191–230. To jedna z myśli wykładu Immanuela Kanta, adresowanego do studentów Uniwersytetu w Królewcu (wygłaszanego w latach 1768–1781).

Poszukiwanie wraz z Natalią drogowskazów filozofii wychowania, ukierunkowanej, świadomej, indywidualnej drogi ku doskonałości, cnocie, *ἀρετή*⁸⁴, zdaje się rodzić w sercu tęsknotę za sensem, za *λόγος* owego trudu. Filozoficzne drogowskazy warto dobrać, bazując na własnej *ἀρετή*. Kierunki błędne zamienić na filary, na *λόγος* osobistej duchowości. Na dobrze osadzonych fundamentach może być budowana już nie tylko *ἀρετή*, ale wynikająca z *λόγος* i możliwa do zastosowania praktyczna *παιδεία*⁸⁵.

W takim ujęciu wołanie o sens, *λόγος*, stanowi nie tyle problem, co szansę⁸⁶ postawienia pytania o człowieka — w łączności z pytaniem o *Λόγος*, o Boga. Tak rozumiana pedagogika spotkania⁸⁷ (nazwana przez Johna Deweya, jak to już wspomniano, filozofią stosowaną), może stać się, *par excellence*, punktem wyjścia nie tylko filozofii wychowania, ale filozofii pierwszej i zarazem pierwszej teologii, teologii praktycznej odczytywanej nie w kontekście przywiązania do administracji, struktur i systemów, nie przy „zielonym stoliku”, lecz poprzez *sensus fidei*.

Wówczas osobiste „być” nie ograniczy się tylko do samotnego zmagania się z „życiem” w procesie „bycia uczniem”, ale okaże się wspólną drogą z „wewnętrznym nauczycielem”⁸⁸, stanowiącym „światło” w poszukiwaniu sensu, *λόγος*, a nawet otwarciu drzwi na spotkanie *Λόγος* (*Logosu*) — Boga...

⁸⁴ Nawiązano w tym miejscu do aretologii, subdyscypliny kształtującej się w ramach filozofii, etyki i teologii moralnej, której przedmiotem zainteresowania jest cnota, jej rozumienie i koncepcje, sposoby realizacji. Grecki termin: *areté* (*ἀρετή*) — cnota, dzielność, najlepszość stawiany jest w relacji do pojęcia *logos* (*λόγος*) — słowo, rozum, myśl, w tym do praktycznych interpretacji owych terminów. Por. Z. Pańpuch, *Aretologia*, dz. cyt.

⁸⁵ Por. B. Maryniak, *Logos i paideia*, „Logopaedica Lodziensia” 1/2017, s. 63–77.

⁸⁶ Oczywiście każdy sam musi zdecydować, czy woli patrzeć na swoje życie w „każdej szansie widząc problem”, czy też raczej „w każdym problemie widząc szansę”.

⁸⁷ Por., *Człowiek w relacji do... Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej*, red. G. Wąchoł, Kraków 2020, s. 9–13, 87–101.

⁸⁸ Por. Augustinus, *De magistro* XI 36, ed. A. Trapè, D. Gentili, NBA 3/2, Roma 1992, 782, (tłum. J. Modrzejewski: Augustyn, *O nauczycielu*, [w:] *Dialogi filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1953, 61; tamże XIV 46, NBA 3/2, 792–794, tłum. J. Modrzejewski, s. 69n).

Na swój sposób, poprzez czułą, serdeczną, zażyłą relację, Natalia odczytała tę radość spotkania, zapisując dnia 26 września 1940 roku, w Mszanie Dolnej⁸⁹, kilka wersów *Hymnu słonecznego*⁹⁰:

Czy się raduję, czy cierpię nad miarę,
Miłuję życie i miłuję ziemię,
Bo przenajświętszą Komunią miłości
Codzienność święcę w Pana mego chlebie.

Miłością moją na wskroś przebóstwiona
Śpiewam hymn serca dniem każdym i nocą,
A chociaż w sobie ból istnienia noszę,
Przecież mi gwiazdy ciemność duszy złocą.

Może dlatego w mroku lśnię gwiazdami,
Że nade wszystko ukochałam słońce
I tak je chłonę, tak się w nim zatapiam,
Że mnie rozświetla jak krzew gorejący.

⁸⁹ O wyjątkowości pobytu w Mszanie Dolnej znaleźć można w zapiskach kilka szczególnych refleksji. Natalia nie wahała się napisać nie tylko z osobistej perspektywy, ale także myśląc o najbliższych. „Matusz tak kocha przyrodę. Dla niej ta Mszana była tym, czym Kraków dla Tatusia — z tą chyba różnicą, że tu nie było żadnych „ale”, a Tatusz w Krakowie zdany był na łaskę mieszkaniową siostry, która go nie rozumiała nigdy”. Por. *Być poetką życia*, dz. cyt., s. 199 [Mszana Dolna, 26 września 1940].

⁹⁰ Wiersz został napisany przez Natalię na pamiątkę wypoczynku w Mszanie Dolnej („mszańskich dni”), spędzonych z mamą i Krystyną Polówną w 1940 roku. Hymn słoneczny stanowił część planowanego przez Natalię tomiku poezji *Słoneczna miłość*. Autorka chciała, by była to „prawda artystyczna, która wywodzi się z prawdy życia”. W zapiskach wyznała, iż „przekonaniu, że winnam dać świadectwo długoletniemu rachunkowi sumienia, towarzyszy lęk o zakłamanie siebie”. Planowaną pierwotnie *Słoneczną miłość* zatytułowała następnie *Miłością ludzi bez imienia*. Wreszcie zaś pracę nad zapisem swej drogi duchowej, od „miłości narzeczeńskiej ku umiłowaniu wszystkich w Bogu”, porzuciła dla *Psalmsów wojny i pokoju*. Wyznała: „już dawno kiełkował we mnie pomysł Psalmów współczesnych [Dawidowe nie są dopełnione chrześcijaństwem]. Ale wezwanie do tej pracy naszło mnie tak nagle. Modliłam się gorąco w czasie Mszy św. i ni stąd, ni zowąd przyszło mi na myśl z oczywistością imperatywu: Muszę napisać Psalmi współczesne” Por. B. Judkowiak, *Drogowskaz na drodze ku prawdzie*, dz. cyt., s. 354.

Więc śpiewam radość najcichszym milczeniem
I niosąc światu serce pałające
Czy się raduję, czy cierpię nad miarę,
Wołam i krzyczę: Słońce, słońce, słońce!

(Hymn słoneczny)

[Mszana Dolna, 26 września 1940, godzina 21]⁹¹.

Bibliografia

- Augustinus, *De magistro* XI 36, ed. A. Trapè, D. Gentili, NBA 3/2, Roma 1992, 782, (tłum. J. Modrzejewski: Augustyn, *O nauczycielu*, [w:] *Dialogi filozoficzne*, t. 3, Warszawa 1953, 61; tamże XIV 46, NBA 3/2, 792–794, tłum. Modrzejewski.
- Bł. Natalia Tułasiewicz. *Przeciw barbarzyństwu. Listy — Dzienniki — Wspomnienia*, red. D. Tułasiewicz, B. Judkowiak, Poznań 2013.
- Błogosławiona Natalia Tułasiewicz. Poprzez ziemię ukochałam niebo: fragmenty zapisków 1938–1943*, red. D. Tułasiewicz, Poznań 2015.
- Bonhoeffer D., *Widerstand und Ergebung: Briefe und Aufzeichnungen aus der Haft*, Gütersloh — München 2019.
- Być poetką życia: zapiski z lat 1938–1943 — Natalia Tułasiewicz*, red. B. Judkowiak, wyd. I, Poznań 2006.
- Być poetką życia: zapiski z lat 1938–1943 — Natalia Tułasiewicz*, red. B. Judkowiak, Poznań 2020.
- Człowiek w relacji do... Rozważania o człowieku jako istocie relacyjnej*, red. G. Wąchol, Kraków 2020.
- Delbrêl M., *Zaufać Bogu*, tłum. K. Wróblewska, Kraków 1975.
- Dewey J., *Demokracja i wychowanie. Wprowadzenie do filozofii wychowania*, tłum. Z. Doroszowa, wstęp B. Suchodolski, Wrocław 1972.
- Frankl V.E., *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2012.
- Heidegger M., *Logos*, przeł. J. Mizera, „Principia” XX (1998).
- Jaeger W., *Paideia*, tłum. M. Plezia, t.1–2, Warszawa 1962–64.
- Judkowiak B., *Drogowskaz na drodze ku prawdzie (Natalia Tułasiewicz 1906–1945)*, „Poznańskie Studia Teologiczne” II/2001, s. 347–363.

⁹¹ Cyt., *Być poetką życia*, dz. cyt., s. 199–200.

- Kant I., *Encyklopedia filozoficzna* (tłum. A. Banaszekwicz), „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Philosophica” 14/2001, s. 191–230.
- Klimek J. A., *Błogosławiony Edmund Bojanowski i jego wizja apostołatu*, Kraków 2007.
- Klimek J. A., *Duszpasterstwo w kobierzyńskiej kapelanii na przestrzeni wieku*, Kraków 2019.
- Krasnodębski M., *Filozofia edukacji Edmunda Bojanowskiego w perspektywie XIX-wiecznej filozofii polskiej oraz filozofii klasycznej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 60(2020)4, s. 109–123.
- Maryniak B., *Logos i paideia*, „Logopaedica Lodziensis” 1/2017, s. 63–77.
- Nawroczyński B., *Wstęp: Życie i dzieło filozofa i pedagoga*, [w:] J. F. Herbart, *Pisma pedagogiczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Opiela M. L., *Wkład kobiet w rozwój teorii i praktyki wczesnej edukacji w Polsce XIX i XX wieku*, „Paedagogia Christiana” 34(2014)2, s. 101–120.
- Pańpuch Z., *Aretologia*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 1, Lublin 2000, s. 325–329.
- Platon, *Obrona Sokratesa*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1982.
- Platon, *Teajtet*, tłum. W. Witwicki, Warszawa 1959.
- Przeciw barbarzyństwu: tryptyk z zapisków pamiętnikarskich, notatek do ‘Psalmów wojny’ i korespondencji hanowerskiej z dodatkiem wspomnień i świadectw o Błogosławionej — Natalia Tułasiewicz*, red. D. Tułasiewicz, B. Judkowiak, Kraków 2003.
- Ryszka Ł., *Pedagogiczne interpretacje mitów współczesnej edukacji człowieka*. [w:] K. Salamon, K. Kutek–Sładek, B. Karcz. *Teoretyczno–empiryczne interpretacje tożsamości społecznej z uwzględnieniem perspektywy familiologii*, Kraków 2021, s. 257–273.
- Rzęsós A., *Droga do miłości: błogosławiona Natalia Tułasiewicz*, Pro Christiana, Poznań 2019.
- Stępkowski D., *Między pedagogiką a filozofią Herbarta*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 36(2008)2, s. 75–97.
- Szary S., *Paideia w logoterapii Viktora Emila Frankla. Od logoterapii do logopedagogiki*, „Paideia” 1/ 2019, s. 89–107.
- Szary S., *Być sobą. Autorefleksja terapeutyczna*, Radzymin 2023.
- Wąchol G., Wanat L., *Perspektywa λόγος i ἀρετή w procesie integracji osób z dysfunkcjami psychicznymi*, „Paideia” 5/2023, s. 67–88.
- Zjawin J., *Świętość dla świeckich. Błogosławieni Archidiecezji Poznańskiej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 1/2018, s. 267–286.

Netografia

<https://blogoslawionanatalia.eu/> [stan z dn. 17.01.2024].

Zasoby cyfrowe. *Natalia Tułasiewicz. Dokumenty i materiały o charakterze aktowym (mps, rps)*. Źródło udostępnione online: <https://kpbc.umk.pl/dlibra/doccontent?id=202357> [stan z dn. 17.01.2023].

Zasoby cyfrowe Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Rzeszowie, <https://rzeszow.pbw.org.pl/zestawienia-bibliograficzne,348/blogoslawiona-natalia-tulasiewicz-1906-1945-bibliografia-podmiotowa-i-przedmiotowa-rozszerzona,13477> [stan z dn. 18.01.2024].

**TO BE FOR AND TO REMAIN ONESELF...
AN ATTEMPT TO READ THE SIGNPOSTS
OF PAIDEIA IN NATALIA TULASIEWICZ (1906–1945)
PRACTICE OF LIFE**

Summary

The study discusses the possibility of identifying the most important signposts of the philosophy of education (*paideia*), as read and applied by Natalia Tułasiewicz (1906–1945) in the practice of life. Based on an individual case study, the life story of the Poznanian teacher was made the background for reflection. Her path of searching for the meaning of life — *logos* (λόγος), through the effort of personal improvement — *areté* (ἀρετή), documented in personal notes was analysed. Using available source documents, studies, as well as the tools of retrospective analysis and descriptive approach, a concept of *paidéia* (παιδεία) and its pillars emerging from Natalia's life experience was outlined. Finally, key conclusions and recommendations were formulated, relating to the prospects for the development of the philosophy of education in the society of the digital age, in the era of information and communication domain.

Keywords: *Natalia Tułasiewicz, philosophy of education, pedagogy of witness, spirituality, teacher.*